

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarcie od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 5.0 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

DOM BANKOWY

T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

sprzedaje z polecenia P. K. K. P.

Oblig. 8% Państwową Pożyczkę Złotą z r. 1922.

załatwia

przekazy zagraniczne do wszystkich krajów.

Wszelkie operacje bankowe.

Duży lokal do wynajęcia

w pobliżu Placu Katedralnego natychmiast na przystępnych warunkach tylko dla poważnych reflektantów. Wiadomość w administracji „Słowa”.

Nadszedł transport

MUSZTARDY

fabr. A. SZWEITZERA w Warszawie

Sprzedaz ze składów fabrycznych, w Wilnie, ul. I-sza Portowa Nr. 6-b.

Dom Agenturowo-Handlowy

Bracia PAWLACY

Nadszedł WAGON świeżych

Pierników i Katarzynek Toruńskich

fabr. dawn. Richard THOMAS, wł. St. PEPINSKI w Toruniu

Sprzedaz ze składów fabrycznych, w Wilnie, ul. I-sza Portowa Nr. 6 b.

Dom Agenturowo-Handlowy

Bracia PAWLACY

Uroczystość przejęcia władzy przez Prezydenta Państwa.

WARSZAWA, (Pat). Kancelaria cywilna Naczelnika Państwa komunikuje:

14 b. m. o godz. 12 w południe odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej Gabrielowi Narutowiczowi.

Naczelnik Państwa, nie chcąc dopuścić do ponownego pobańczenia godności polskiej, polecił zamknąć kordonami wojskowymi wyloty ulic, prowadzących do Belwederu.

O godzinie 12-tej Prezydent Rzeczypospolitej w powozie Naczelnika Państwa, eskortowanym przez szwadron przyboczny, w towarzystwie adjutanta Naczelnika Państwa rotmistrza Sołtana udał się ze swego mieszkania w Łazienkach do Belwederu. Przy zolizowaniu się Prezydenta Rzeczypospolitej warta pałacowa wystąpiła pod brzoń, orkiestry pierwszego pułku szwoleżerów i dowództwa miasta odegrały fanfary.

W pałacu belwederskim oczekiwali Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej Stanisław Car i adjutant generalny generał Jacyna.

Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa kancelarii i adjutanta generalnego udał się do apartamentu na pierwszym piętrze, gdzie przyjął go Naczelnik Państwa w otoczeniu prezesa Rady Ministrów Nowaka, marszałka sejmu Rataja, marszałka Senatu Trąpczyńskiego, ministra Pracy i Opieki Społecznej i kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Darowskiego, ministra Skarbu Jastrzębskiego, ministra oświaty Kunarlickiego, ministra, spraw wojskowych, Sosnkowskiego, ministra sprawiedliwości Makowskiego, szefa protokołu Przędzickiego.

Naczelnik Państwa przywitał Prezydenta Rzeczypospolitej, zaznaczając, że przyjmuje go w szarej kurcie legjonowej, w której przed czterema laty wszedł do Belwederu i w której pragnie go opuścić.

Następnie Naczelnik oświadczył, że oprócz protokołu urzędowego wymaganego przez ustawę żądać będzie sporządzenia protokołu dodatkowego, zawierającego stwierdzenie stanu jego kasy osobistej, stanu kasy i rachunkowości funduszy dyspozycyjnych i inwentarza, ruchomości stanowiących własność skarbu państwa. Następnie Naczelnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej i wszyscy zgromadzeni udali się do sali audiencyjnej, w której oczekiwali ich przybycia członkowie domu cywilnego i wojskowego Naczelnika Państwa.

Szef kancelarii cywilnej przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej swego zastępcę dr. Lepkowskiego, urzędników kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa i wchodzących w skład domu cywilnego Naczelnika przedstawicieli protokołu hr. Tarnowskiego, hr. Przędzickiego i ks. Lubomirskiego, poczem przedstawił się Prezydentowi Rzeczypospolitej oficerowie adjutantury generalnej.

Naczelnik Państwa wraz z prezydentem Rzeczypospolitej oraz prezes ministrów, marszałek Sejmu i Senatu udali się następnie do sąsiedniego salonu.

Prezes ministrów odczytał protokoły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzające wybór i zaprzieszczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, wręczenie odczytał protokół aktu przekazania władzy w brzmieniu następującem:

Dzisiaj się 14 grudnia 1922 r.

CYRK A. CINISELLI

WILNO, LUDWISARSKA 4.

W sobotę i niedzielę 2 przedstaw. o 4 i 8.

Wkrótce odbędzie się benefis Bim i Boma.

Codziennie 8-ma wiecz.

!!! DZIŚ — ZMIANA — DZIŚ !!!

Nowe sily: Ella-Ellen! Walrozil! Klotylda! Sarello!!! „Uroczystość w Chinach” pantom. z udz. 60 osób i reż. a swiat. progr.

o godz. 12 w południe w pałacu Belwederskim w Warszawie.

Obecni Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński, prezes Rady Ministrów dr. Julian Nowak.

Prezes Rady Ministrów na wezwanie Naczelnika Państwa odczytuje protokoły Zgromadzenia Narodowego z dnia 9 i 11 grudnia 1922 r., stwierdzające wybór Gabriela Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przez niego przysięgi. Poczem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski składa władzę, powierzoną mu uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 lut-go 1919 roku, zaś Gabriel Narutowicz urząd Prezydenta Rzeczypospolitej obejmuje.

Na tem protokół niniejszy zakończony, następnie po odczytaniu przez obecnych podpisany i pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej opatrzony został. Pod protokołem powyższym położyli podpisy Naczelnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej, — tudzież pozostałe wymienione w nim osoby. W chwili podpisywania protokołu baterja dział ustawiona w Łazienkach oddała przepisową salwę 25 strzałów. Muzyki odegrały hymn Narodowy, wojska prezentowały broń.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra spraw wojskowych i świty udał się na dziedziniec pałacowy. Orkiestra odegrała hymn Narodowy, kompanja przyboczna i szwadron przyboczny oddały honory.

Adjutant generalny złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej raport.

Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem oddziału, poczem przyjął defiadę kompanji przybocznej. Szwadron przyboczny powitał Prezydenta trzykrotnie okrzykiem „niech żyje”. Oficerowie dowództwa kwatery i oddziałów przybocznych przedstawieni zostali Prezydentowi Rzeczypospolitej przez adjutanta generalnego, następnie Prezydent udał się wraz z swą i świadkami aktu przekazania władzy na zaproszenie Naczelnika Państwa do sali jadalnej na śniadanie, w czasie którego Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, czuję się niezwykle szczęśliwym, że pierwszy w Polsce mam wysoki zaszczyt podejmowania w moim jeszcze domu i otoczeniu mojem i rodziny — pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wnosząc toast:

Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Niech żyje!

Wymawiając ostatnie słowa Naczelnik Państwa stanął w postawie służbowej. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w te słowa:

Panie Marszałku, są w życiu rzadkie chwile, w których najlepszą wymową jest korne i wrzuczone milczenie.

Do takich chwil zaliczam dzisiejszą.

Są rządzący historją ludzie, których oceniać nie wolno wspólnie, bo nie dorosli do objęcia ogromu ich zasług.

Do takich ludzi Pan, Panie Marszałku, należy.

To też jeżeli pomimo to mówić muszę, to dlatego, że wymaga tego odemnie twarde obowiązki tej służby, do której po ciężkiej z sobą samym walce stanąłem.

Obowiązek tem cięższy, że spełniany dotąd przez człowieka tej miary, o Pan, Panie Marszałku.

To też jeżeli co w tej chwili otuchy mi dodaje, to wiara, że Polsce i nadal sily swej skąpić nie będziesz.

Nazwałęś mnie, Panie Marszałku, pierwszym obywatelem

Duży rabat handlującym tytoniem i papierosami wszystkich marek i fabryk.

„HAWANNA” Wielka 80.

Rzeczypospolitej Tytuł ten nadał mi prawo, pozwól że w stożunku do Ciebie użyję tytułu, który ci nada historia, wnosząc toast:

Najzslużniejszy obywatel Rzeczypospolitej, który ją wskrzesił, zbudował i przed wrogiem obronił, Marszałek Józef Piłsudski, niech żyje!

Po śniadaniu Naczelnik Państwa wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej i ministrami odbył dłuższą konferencję, poczem, poźegnawszy Prezydenta Rzeczypospolitej i ponowiwszy serdeczne życzenia, o godzinie 16 min. 30 zagnany przez najbliższe swoje otoczenie opuścił Belweder, w towarzystwie młozki i dzieci.

Prezydent Rzeczypospolitej pozostał w Belwedrze, który obrat sobie jako rezydencję.

Z Sejmu.

Czwarte posiedzenie sejmu. Sprawa zajęć.

WARSZAWA (Pat). Na czwartym posiedzeniu sejmu marszałek Rataj oznajmił, że otrzymał następujące pismo:

„Mam zaszczyt zawiadomić, iż dziś złożyłem Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o zwolnienie gabinetu. Podpisano Nowak”.

Bez dyskusji deslano w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji następujące przedłożenie rządowe: Prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1923 roku, projekty ustaw o trybunale stanu, o trybunale kompetencyjnym, o regulowaniu stosunków celnych, o izbach rolniczych, o zcalaniu gruntów.

Sprawę wyboru czterech członków i dwóch zastępców do komisji kontrolnych długów państwowych, jak również wnioski nagle Korfanteo i towarzyszy w sprawie wprowadzenia na G. Śląsku waluty polskiej, oraz wniosek Gdya i towarzyszy w sprawie wzmagającej się drżyzny zdjęto z porządku dziennego.

Uchwalono nagłość i meritum wniosku o zawieszeniu krzyża w sali sejmowej.

Przystąpiono do wniosków nagłych.

W związku z zajęciami w dniach 9, 10 i 11 b. m. kluby lewicowe i prawicowe zgłosiły szereg wniosków. Przystąpiono do motywowania tych wniosków.

Poseł Daszyński twierdzi, że wniosek Wyzwolenia, Piasta i P.P.S. w sprawie wniesienia projektu ustawy o ochronie Rzeczypospolitej jest podyktowany uczuciem troski o niepodległy byt Rzeczypospolitej, konstytucyjny i wymiar praw wobec wszystkich obywateli. Po dłożym zaś jest ciemnota polityczna i zupełny brak pojęcia o najprostszyc funkcjach prawnych organów, powołanych do rządzenia Rzeczypospolita.

Została zdeptana pierwsza zasada demokracji, zasada panowania większości, a administracja nie umiała zabezpieczyć zagrożonych konstytucją praw. Destrukcyjna usiłuje przeniknąć do armji polskiej.

Najważniejszą rzeczą jest groźba wojny domowej, której hasło daje ten, kto nie podlega woli

większości, kto znieważa i hańbi wolnoobranego Prezydenta.

Niech nie myślą ci, że lud miejski i wiejski ustąpi przed dyktaturą mniejszości. Do wojny domowej nie doszło jednak jeszcze. Większość ma władzę nad sejmem, a Prezydent nie jest obalony — dlatego na wywyższy czas, aby sejm i rząd zrozumiał swoje zadanie.

Wniosek zmierza do tego, aby wrzód zdrenować, pomódz prawu do zwycięstwa.

Nie żądamy niczego więcej, jak odpowiedzialności.

Na kogo ona spadnie, ten musi jej się poddać. Polskie życie publiczne nie może być dzunglą afrykańską, w której buszuje kilkunastu hultajów klasowych.

Jeżeli panowie sędziacie, że krew przeleża wczoraj jest dobrym tematem dla waszych kpin, to znajdziecie ocenę w współczesnych i w potomności.

Wasz faszyzm albo zgnie w Polsce i rozbije głowę o demokrację albo Polska zapłonie wojną domową.

Przemówienie posła Daszyńskiego było ciągle przerywane okłaskami na lewicy, wrzawą na prawicy.

Przeciw nagłości wniosku zabral głos Stroński.

Powodem pożałowania godnych wypadków było głosowanie sobotnie nad wyborem prezydenta. Panowie z lewicy zarzucają, że skoro wybór był prawny, żadna manifestacja nie była dozwolona.

Wyboru tego nikt nie podaje w wątpliwość, ale zwracam uwagę, że manifestacje społeczeństwa odbywają się nie tylko przeciw bezprawiom, lecz także przeciw zjawiskom życia politycznego, które ogół lub część uważa za niepożądane.

Poseł Stroński wspomina o manifestacjach lewicy z powodu utworzenia senatu oraz w chwili, kiedy sejm prawomocną uchwałą powierzył utworzenie rządu Korfanteo w lipcu r. b.

Panowie urządzili wtedy manifestację uliczną, niema więc powodu, aby zwyczaj polityczne obowiązowały dla jednej części społeczeństwa, inne dla drugiej. Następnie poseł Stroński zaznacza, iż na manifestacjach niedzielnych

posłowie z prawicy nawoływali do uznania Prezydenta, a nie do zaburzeń.

W poniedziałek przyszło do wykończenia, ponieważ niektórych posłów nie puszczone do sejmu, a na niektórych podniesiono rękę.

W sprawie tych zajęć konieczne jest dochodzić nie karne i wymiar kary, ale zwracam uwagę—mówi *Stroński*—że gdy te dochodzenia cdoędą się, to panowie (zwraca się do lewicy) dowiedziecie się o rzeczach, o których dziś nie wiecie, a które będą przez świadków stwierdzone.

Przemówienie posła *Strońskiego* było ciągle przerywane wrzawą i sprzeciwami na lewicy.

W zakończeniu posła oświadcza, że odstępcz bojówki socjali stycznej jest zbrodną, krew zaś spada na pojawienie się tej bojówki.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie nagłość następujących wniosków: o ochronie Rzeczypospolitej, o zaprzysiężeniu urzędników na Konstytucję i w sprawie wrogich manifestacji w dniu zaprzysiężenia Prezydenta.

Nagłość czwartego wniosku prawicy o wybranie komisji śledczej dla zbadania organizacji bojówek socjalistycznych przyjęto większością prawicy i centrum. Następnie głosowano nad wnioskiem formantym *Barlickiego* aby przystąpić do meritum wniosków o ochronie Rzeczypospolitej.

Postanowiono nie wkraczać natychmiast w meritum sprawy, a wnioski odesłać do komisji.

Z komisji regulaminowej.

WARSZAWA (Pat.) Komisja regulaminowa przyjęła szereg artykułów do 53 włączenie. Do art. 15 wprowadzono poprawkę, że głosowanie imienne nad wnioskiem jest możliwe, jeżeli znajdzie on poparcie 15 senatorów. W art. 53 wprowadzono zmianę następującą: interpelacje do rządu muszą uży

wać nie 10, jak przewidywał projekt, lecz tylko 7 podpisów senatorskich.

Z konwentu senjorów.

WARSZAWA (Pat.) Dziś o godzinie 18 marszałek Rataj zwołał posiedzenie konwentu senjorów. Przewodnictwo objął wicemarszałek *Moraczewski*, gdyż marszałek *Rataj* udał się do *Belwederu* na ceremonie objęcia rządu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjęto po dokonaniu poprawek projekt podziału miejsc w komisjach Sejmowych.

Sprawę terminu zwołania następnego plenarnego posiedzenia Sejmu postanowiono powierzyć rządowi w porozumieniu z marszałkiem Konwentu jedynie wyraża opinię, że przewidywane budżetowe musi być zatwierdzone w czasie należytych. *Barlicki* wystąpił z wnioskiem, aby w komisjach wojskowej, skarbowo budżetowej i spraw zagranicznych wybór przewodniczącego przeprowadzać każdorazowo, ilekroć zajdzie zmiana rządu. Po dyskusji uchwalono, aby na razie sprawę tę zostawić nie przesądzoną i poprzestać na wyborze przewodniczących większością głosów. Następnie rozpatrywano kwestję porządku dziennego plenum z dnia 14 b. m. Po ozywionej dyskusji postanowiono, aby sprawę porządku obrad rozstrzygnęło plenum.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Sobota „Róża Stambułu“ op. tka. Niedziela popoł. po cenach o 50% zniż. „Traviata“ opera Niedz. wiecz. „Księżniczka Czardasza“ operetka
TEATR Im. <i>Syrokomi</i> (gm. parafialny)	Sobota premiera „Major utanów“ komedia. Niedziela „Major utanów“.
Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop w cukierni p. <i>Sztralla</i> , ul. <i>Mickiewicza</i> róg <i>Tatarskiej</i> .	

Pamięci Karola Lipińskiego.

(W 61-ą rocznicę zgonu).

Dzięki uprzejmości, zamieszkałej obecnie w Wilnie, p. *Anieli Szyronówny*, córki nieżyjącego s. p. *Napoleona i Karoliny* z hr. *Broel-Platerów* (Kraław), małżonków *Szyronów* z *Jundziłowa* w pow. *Dziśnieńskim*, zamieszczamy poniżej, zachowując pisownię oryginału, program koncertu amatorskiego w *Mińsku* z 1827 roku, ze współudziałem słynnego naszego skrzypka-kompozytora, s. p. *Karola Lipińskiego*, urodz. d. 4 Listopada 1790 r. w *Radzynie*, w województwie *Podlaskim*, † d. 16 Grudnia 1861 roku, w majątku swym *Urowie*, pod *Tarnopolem*. Program ten należy do rzadkości bibliograficznych.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI.

DZIŚ WE CZWARTEK TO JEST DNIA 10 MARCA 1827 ROKU. AMATOROWIE MUZYKI NIŻEY WYRAŻENI PRZY AKOMPANIAMENCIE TAKOŻ AMATORÓW I SZCZEGÓLNI EY SŁAWNEGO SKRZYPAKA J. P. LIPIŃSKIEGO ORAZ ORKIESTRY DADZĄ WIELKI INSTRUMENTALNY

KONCERT

NA DOCHÓD DOBROCZYNNOŚCI MIŃSKIEGO SZPITALA KTÓREGO ROZKŁAD NASTĘPNY

1-MO. POLONEZ NA CAŁĄ ORKIESTRĘ KOMPOZYCYI J. P. REYNHARDA GRANY RAZ PIERWSZY NA BALU U DWORU W CZASIE KORONACYI NAWIASNIEYSZEGO PANUJĄCEGO CESARZA MIKOŁAJA I. W MOSKWIE.

2-DO. KONCERT KALKBRENNERA EXEKWOWANY NA FORTE-PIANO PRZEZ J. W. LEOKADIĄ OSTORPÓWNEJ MARSZAŁKÓWNEJ GUBERNSKĄ.

3-TIO. KONCERT RODEGO EXEKWOWANY NA FORTE PIANO PRZEZ W. WIKTORA KOTOWICZA CHORAŻYCA PTTU IHUMEN. UCZNIĄ GYMNAZII MINS.

4-TO. KONCERT RIERA EXEKWOWANY NA FORTE-PIANO PRZEZ J. W. ANNĘ OSZTORPÓWNEJ MAR. GUBERN.

5-TO. VARIACIE WŁASNEY ROBOTY EXEKOWAĆ BĘDZIE NA SKRZYPCACH I. W. KONSTANTY HRABIA TYSZKIEWICZ.

6-TO. WIELKIE RONDO GAGE D'AMITJE KALKBRENNERA EXEKWOWANE NA FORTE-PIANO PRZEZ J. W. LUDWIKĘ OSZTORPÓWNEJ MARSZAŁ. GUBERNSKĄ.

7-MO. KONCERT LA FONDA EXEKWOWANY NA SKRZYPCACH PRZEZ J. W. NAPOLEONA GRAFA SZYRYNA.

8-RO. VARIACIE PIXISA NA 2, FORTE-PIANACH EXEKWOWANY PRZEZ JJ. W. W. LUDWIKĘ I ANNĘ OSZTORPÓWNEJ MAR. GUBERN.

9-NO. FINAŁ ZAKOŃCZY WIELKA OVERTURA ROS-SINIEGO.

MIEYSCE KONCERTU W SALI W. HEYDUKIEWICZA CZYLI NIEGDYŚ KOTOWICZA NA WYSOKIM RYNKU.

ZACZNIE SIĘ O GODZINIE 3-CIEY POPOŁUDNIU.

CENA BILETÓW NIE MNIEYSZA NAD RUBEL SREBR-IEDEN, A PODWYŻSZENIE ONEY, ZOSTAWIE SIĘ UCZUCIU SZLACHETNEMU NAD NIEDOLĄ BLIŹNICH.

BILETÓW MOŻNA DOSTAĆ W PROWIZORACIE SZPITALA LUB PRZY WEYŚCIU DO SALI.

SALA MIEJSKA. Dziś 16-go grudnia. SALA MIEJSKA.

Jedyny koncert słynnej śpiewaczki rosyjskich ludowych pieśni i cyganskich romansów

W. N. Plewickiej.

Bilety do nabycia w kasie Sali Miejskiej od 10 rano. Początek o g. 9 wiecz.

Uwaga! Salę się ogrzewa.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

XIII.

Ogrom pracy w robotę redakcyjną wkładał p. *Józef Hlasko*, pisał on przeglądy prasy, przepatrywał i przerabiał nadesłane artykuły. *Hlasko* ulegał wpływow *Popławskiego* i *Dmowskiego*.

Dmowski przebywał głównie w *Krakowie*, gdzie redagował „Przegląd Wszechpolski“. Był on dyktatorem partyjnym w sprawach organizacji i taktyki, lotnością umysłu nie dorównywał *Popławskiemu*, ale umiał zjednywać ludzi, znajdować kompromisowe formułki, przystosowywać się do poglądów i nastrojów. W komisji przy układaniu programu dla *Galacji*, gdy mnie chodziło o zarzysowanie jasne i dobitne tego wszystkiego, czem nowe stronnictwo różniło się w swych poglądach od panującej opinii, *Roman Dmowski* usiłował zatuszowywać kandy, nie uwytłaniać tego, co miało stronnictwo wnieść do arsenału politycznego Polski.

Twórcą organizacji *Ligi* oraz form organizacji dla stronnictwa był *Zygmunt Balicki*, doskonały znawca różnych form tajnych związków, jakie istniały na emigracji i wśród społeczeństw obcych. On to wprowadził wielostopniowość organizacyjną, zależność niższych stopni od wyższych,

organizację *Młodzieży Narodowej*, która przedstawiała kandydatów do *Ligi*, z tego to planu pochodziły organizacje kierowane przez *Ligę*, posiadającą członków tajemniczonych, t. j. „*Ligistów*“ i podobnego gatunku, t. j. nienależących do *Ligi*. Przed posiedzeniem takiej organizacji członkowie ścisłej organizacji otrzymywali dyrektywę lub uchwalali, jak mają głosować.

Zapraszając mnie do współpracy i do redakcji „*Słowa Polskiego*“, *Roman Dmowski* powiedział mi: „Nie wciągamy was do *Ligi*, bo wy jesteście zbyt samodzielną organizacją i nie moglibyście się podporządkować dyrektywom obowiązującym dla członka *Ligi*“.

Gdy tworzyło się stronnictwo, gdy odbywały się różne organizacyjne posiedzenia, było dla mnie widoczne, jak dalece są kępowani w sądach i głosowaniu członkowie niższych stopni *Ligi*, zwłaszcza stopnia przygotowawczego.

Narodowa Demokracja nie była masonerią i jej światopogląd nacjonalistyczny nie ma na wspólnego z przeżywaniem dogmatów politycznych rewolucji francuskiej, co dziś jeszcze stanowi strawę dla tłumów masonskich, kierowanych niewidzialnymi niemi, których konce mają w swem ręku *paryscy* i *nowojorscy* giełdjarze. Ale swą formą organizacyjną, demoralizującą myśl i wolę, *Narodowa Demokracja* zbliżona jest do masonerii.

Zanim przejdę do konfliktu, powstałego między mną a *Narodową Demokracją* w okresie wojny japońskiej, muszę wspomnieć o uniwersytecie *lwowskim* i *Szkole Nauk Politycznych* we *Lwowie* od 1902 do 1905.

Gdy w 1901 r. przybył do *Lwowa*, interesował mnie bardzo uniwersytet *lwowski*, jako czynnik naszej cywilizacji narodowej, oraz pytanie, czy i o ile wzmacnia naszą świadomość politycznej i ekonomicznej przyczynienia się może do naszego wyzwolenia. Zacząłem uczęszczać na różne wykłady. Nie było profesora prawnego fakultetu, lub od zjazdu humanistyki na fakultecie filozoficznym, którego, przynajmniej paru wykładów nie przesłuchałem, aby przekonać się, co daje słuchaczom; na wykłady prof. *Askanażego*—dzieje poroźniotowe, uczęszczałem pilnie i o ile tylko byłem we *Lwowie*, bez ważnych przeskód nie opuściłem ani jednego.

Lwowski uniwersytet po uczelniach zagranicznych w *Heidelbergu*, *Zurychu* i *Wiedniu* wydal się mi bardzo marny, organizacje bibliotek seminaryjnych poniżej wszelkiej krytyki, pracę seminaryjną większości profesorów uważałem za posiadającą bardzo małą wartość. Z wyjątkiem prof. *Askanażego*, po części *Balcera*, braku wało uniwersytetowi *lwowskiemu* w dziedzinie przedmiotów, w których mogłem mieć sąd uzasad-

niiony uprzednimi studjami, umysłów twórczych. Teza formalistyka, usypianie duszy swojej biednej i usypianie słuchacza swego, brak tego wszystkiego, co podnieca myślowo, cechowały wykłady ogromnej większości profesorów fakultetu prawnego.

Uniwersytet *lwowski* został przeobrażony na polski na początku ery konstytucyjnej. Uprzednio językiem wykładowym był język niemiecki, tylko język polski i literaturę polską od 1840 r. wykładano w języku polskim i pierwszą katedrę polonistyką powierzono *Antoniemu Małkiewiczowi*, człowiekowi nie tylko olbrzymiej wiedzy, ale świeżemu prelegentowi. Był to pierwszy promień polskości na uniwersytecie *lwowskim*, który w 1849 r., według oświadczenia rządu, miał się stać uniwersytetem ukraińskim, ale ponieważ język i nauka ukraińska nie dorozwinięła się do posiadania uniwersytetu, więc tymczasowo język niemiecki był językiem wykładowym. Ołóż ukraińizm był pretekstem do niedopuszczenia polskości, był tym małoletnim, który nie miał szans dojścia do pełnoletności i dawał nieograniczone pole dla gospodarki opiekuńczej. Trzeba było wykluczenia *Asstrji* z *Rzeszy* i dwóch przegranych wojen, aby nastąpiła zmiana systemu, a monarchja *Habsburgów* usiłowała się oprzeć na *Niemcach*, *Węgrach* i częściowo na *Polakach*, jako antagonistach *Rosji*. Gdy za-

Rozum,—Spryt,—Inteligencja.

Pojęcia: rozum, spryt, inteligencja, w zastosowaniu ich do ocenienia ludzi wogóle, a do polityków w szczególności, zbyt często bywają identyfikowane.

Dzięki temu błędnie się ocenia ludzi, którym się powierza sprawy takiej doniosłości, jak posłowanie lub administrowanie w urzędach państwowych.

Połączenie tych trzech zalet w jednym człowieku nadaje mu prawo do kandydowania na wyższe stanowiska służby społecznej lub państwowej, nie stanowią jednak momentu decydującego, o ile te wrodzone przymioty nie są poparte wiedzą, doświadczeniem, uczciwością i tradycją.

Miżna być rozumnym, a niezbyt inteligentnym, gdyż rozum jest właściwością różnicowania rzeczy celowych i korzystnych od szkodliwych, oraz darem wynuwania wniosków i konsekwencji z pewnych czynów, objawów lub sytuacji. Inteligencja daje możliwość przedkiego orjentowania się w faktach i ich pojmovania, dla tego też rozum z inteligencją najczęściej chodzi w parze. Sama inteligencja bez rozumu, nie dając żadnego kryterjum, nie może dać korzystnych rezultatów w praktyce.

Mamy spory zasób t. z. inteligentów, którzy wchłonęli bądź pewną ilość wiedzy, bądź przejęli się pewnymi teorjami, lecz nie potrafili zorientować się w prawdziwości i skutkach swych wierzeń; ci ludzie na miano rozumnych nie zasługują i działalność ich jest fatalną w skutkach.

Spryt jest to zdolność osobliwa szybkiego wyciągania wniosków z danej sytuacji, dla uzyskania jednorazowej korzyści, bez specjalnego względu na dalsze następstwa. Spryt najczęściej służy do tak zwanych machinacji i ma na celu wyprowadzanie innych w pole.

Spryciarzem nazywają człowieka, który załatwił swoją lub cudzą sprawę zręcznym manewrem, oszukując tego lub tych, z którymi miał do czynienia, wyciągając korzyści doraźne. Takich spryciarzy „nabierających“ zręcznie mamy miliony w życiu codziennem i, niestety, zbyt wielu w życiu politycznem.

Człowiek rozumny, ale nieuczciwy, w czystość zamiarów którego wierzyć nie można, gdy stanie się czynnikiem ważkim lub decydującym w pewnej dziedzinie życia państwowego, jest stokrónie niebezpieczniejszy od głupca. Głupiemu może się zdarzyć przypadkowo zrobić co dobrego, gdy

prowadzono polski język w urzędowaniu, gdy całymi wagonami opuszczali *Galację* jej dawni germanizatorowie, *Czesi* i *Niemcy*, a energiczny namleśnik *Gołuchowski* zapełniał urzędy *Polakami*, wówczas uniwersytet stał się polskim. Stało się to gwałtownie szybko, bez odpowiedniego przygotowania. Uniwersytet *wileński* na początku wieku XIX zasiał się uczonymi niemieckimi, ci wychowali zastęp uczonych polskich i sami ulegli polonizacji. Inną drogą poszło przeobrażenie uniwersytetu *lwowskiego*; zachowanie *Niemców* profesorów było niebezpieczne wobec tego, że niewykluczony był nawrót germanizacji, lub usiłowanie rutenizacji uniwersytetu. Napelniano katedry przedko. Zdolniejsi ludzie szli do polityki i na posterunki rządowe i autonomiczne, mniej twórcze jednostki, mniej samodzielne duchowo poszły na profesurę. „Nazywasz się *Piętak*—zdolności nie masz, do niczego nie dojdiesz w *Namiestnictwie*, zo: tań lepiej profesorem *Uniwersytetu*“—tak, według upowszechnionej anegdoty, może nawet zmyślonej, ale charakterystycznej owocną sytuację, namiestnik *Gołuchowski* zachęcał późniejszego prof. *Piętaka* do objęcia katedry prawa rzymskiego.

Władysław Studnicki.

przeciwie zły, a rozumny człowiek będzie konsekwentnie trzymał się drogi, ku celowi zamierzonymu prowadzącej. Ta kategoria ludzi jest najniebezpieczniejszą, a jej prototypem może służyć Lenin, spełniający zadanie powierzone mu przez Ludendorfa, zgodne z planem przez pangermanizm wytkniętym.

Zawsze ludzie partyjni, im więcej się zatrząsają, tym bardziej się wywyższają. Pierwiastku rozumu. Nie widzą oni nic innego, jak zwycięstwo chwilowe partii, lub też tryumf swych idei, ideał zaś nie tylko w swej treści jest niedostrzegalnym, ale będąc tylko hipotezą, stawa się teoretycznym, musi wydać smutne rezultaty w praktyce, nie będąc opartym na doświadczeniu wieków, a często wbrew przeciwnym wrodzonym właściwościom ludzkości.

Socjalizm nie jest nauką, lecz raczej wierzeniem; po tulaty jego obalili życie, obalili analiza ścisła i nauki ekonomiczne, lecz właśnie ta cecha wiary, t. j. bezkrytycyzmu, każe wyznawcom z uporem trzymać się wierzeń i zamknąć całkiem oczy na rzeczywistość. Jak wszyscy fanatycy, gotowi raczej życie niż wiarę utracić, pracują naprzód w pełnym zaślepieniu.

Gdy się im wskazuje na zły skutki praktyczne, na klęski, na ludzkość i ich protegowanych spadających, — nigdy nie przyznają błędności teorii, lecz szukają niepowodzenia w wadliwym wykonaniu. Ci ludzie, t. j. szczyrzy wyznawcy, są zwykle inteligentni, lecz nigdy rozumnymi ich nazwać nie można. Niestety tych szczyrzych wyznawców jest mało, natomiast ogromna ilość lewicowców, to ludzie o poziomie etycznym, pozwalającym im na wysoki ciemny mas na swą osobistą korzyść, czego przykładów chyba dostatecznie widzieliśmy.

Ci spryciarze mają masę, której kierują, w najwyższej pogardzie i z całą bezwzględnością niemi się posługują, trzymając w żelaznej desyplinie i terrorze, wbrew sztandarowemu napisowi o wolności równości i braterstwie.

Rosja, to wielkie laboratorium socjalizmu, ilustruje dostatecznie nasze twierdzenie, w innych zaś krajach nie lepiej sobie poczynają; przywódcy żyją szeroko i wygodnie, a z ódm ich zamożności nie jest praca najczęściej, lecz nakładany haracz na partię.

Tradycja jest też jedną z cech nieodrodných dobrych mężów stanu i administratorów, nie tylko dla tego, że to co nazywają „noblesse oblige“ (szlachectwo zobowiązuje), ale dla tego, że człowiekowi nie mającemu własnej godnej przeszłości lub przyjętych z pokolenia na pokolenia zasad honoru, prawości, obowiązku, nie można na oślep powierzyć losów państwa, całego społeczeństwa lub jego części.

Nie powierza się dowództwa armii generałowi, który nigdy nie był żołnierzem i odpowiedniego nie miał przygotowania, zarówno

jak nie udziela się kredytu firmie, o której nie powiedzied nie można, gdyż słowo „firma“ zawiera w sobie pojęcie o tradycji, t. j. o tem, co Francuzi „passe honorable“ (szanowna przeszłość) nazywają.

W tym krótkim szkicu staliśmy się określić pewne dane probiercze, podług których walor działaczy polityczno administracyjnych można zaliczyć do tej lub owej kategorii.

Często czytamy o różnych konkursach, w których z chęcią

do wyłączenia umysłu przy rozwiązaniu zadania: jest to gimnastyka mózgu, która na pożytek wychodzi, każąc pracować myśli.

Niech nasi czytelnicy zechcą, choćby dla sportu, rozklasyfikować tych wszystkich działaczy, których osoby i imiona są im nie obce. Może, przy takiej klasyfikacji, będzie nieco ułatwiona chociażby orientacja przy przyszłych wyborach, a to do pogardzenia nie jest, może nawet przydać się i na chwilę obecną.

St. Wańkiewicz.

Po zerwaniu konferencji rozbrojeniowej.

Oświadczenie delegata polskiego Radziwiłła

MOSKWA, (Pat.) W rozmowie z korespondentem Pata delegat polski Radziwiłł oświadczył, że taktyka, stosowana przez polską delegację, a zmierzająca do osiągnięcia pozytywnych rezultatów na konferencji moskiewskiej doprowadziła do wyjaśnienia celów, które postawił sobie rząd rosyjski.

Jak się okazało, chodziło o rozciągnięcie kontroli nad ilością wojsk i budżetom sąsiadujących z Rosją państw Bałtyckich i Polski.

Podobne mieszanie się obcego państwa do wewnętrznych spraw drugiego jest niedopuszczalne. Myśli, wypowiedziane wobec mnie przez wyższego urzędnika ludowego komisariatu spraw zagranicznych o dopuszczeniu Niemiec do liczby państw mających wspólnie z Rosją podpisany układ o arbitrażu i stopniowym rozbrojeniu, jaskrawo ilustrują tendencje poli-

tyki sowieckiej. Wojsko polskie i budżet Polski pod kontrolą Rosji i Niemiec to plan piękny, ale zbyt trochę naiwny. Wobec tak wyjaśnionej sytuacji delegacja polska i państw bałtyckich wystały ze znaną deklaracją, w której czynią daleko idące propozycje w kierunku umożliwienia lojalnego porozumienia.

Odrzucenie tych propozycji, połączone z atakami na Ligę Narodów, Francję i Anglię, musiało doprowadzić do ukończenia konferencji.

Ponimo, że w Moskwie nie doszło nie z naszej winy do zawarcia umów, Polska oraz państwa Bałtyckie wykazały swój pokojowy zmierzający do normalnego rozwoju stosunek do Rosji. Nie wątpię, że wrażenie odniesione na konferencji moskiewskiej może odbić się dodatnio na wzajemnych stosunkach Polski i państw Bałtyckich.

Konferencja Lozańska.

Obrady nad sprawą mniejszości.

LOZANNA, (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji politycznej obradowano w dalszym ciągu nad sprawą mniejszości.

Obrady doprowadziły do złagodzenia napięcia. Curzon zgodził się na propozycję turecką w sprawie utworzenia podkomisji, która jutro rozpocznie obrady.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji Ismet Pasza oświadczył w sprawie armeńskiej, że Turcy gotowi są zbliżyć się do armeńczyków i zapomnieć o przeszłości, nie mogą jednak zgodzić się na przyznanie Armeńczykom specjalnego terytorium. Turcja nie może również zgodzić się na zwalnianie chrześcijan za opłatą od świadczeń wojskowych, gotowa jest natomiast przyznać mniejszości te same prawa, jakie posiada ludność turecka w innych państwach. Curzon oświadczył, że sprawy mniejszości narodowych w Turcji nie można utżsamiać ze sprawą mniejszości w innych krajach Europy. Ismet Pasza występuje przeciwko propagandzie zagranicznej w Turcji, natomiast nie sprzeciwia się propagandzie so-

wieckiej. Kwestja armeńska jest skandalem w historii świata. Jeżeli opuścimy konferencję z powodu mniejszości narodowych w Turcji, to muszę ostrzec Turcję przed wrażeniem, jakie wywołały podobny stan rzeczy na całym świecie. Ani jeden głos w tym wypadku nie wystąpił w obronie Turcji. Ismet zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi na przemówienie Curzona, na posiedzeniu podkomisji.

Ismet Pasza zgodził się.

LOZANNA, (Pat.) Ismet Pasza zgodził się na propozycję przyznania mniejszościom w Turcji gwarancji analogicznych do tych, jakie przyznano mniejszościom. Polska, Rumunja i etc. Turcja z chwilą zawarcia pokoju zwróci się do Ligi Narodów z prośbą o przyjęcie Turcji w skład jej członków. Ismet Pasza odmówił stanowczo udzielenia Armeńczykom własnej siedziby w granicach Turcji, zaznaczając iż mocarstwa, które odwrwały od Turcji znaczną część jej terytorjów, znajdują gdzieś indziej odpowiednią siedzibę dla Armeńczyków.

Z komisji do spraw cieśnin.

LOZANNA, (Pat.) Komisja dla spraw cieśnin przyznaje Turkom prawo utrzymywania w Konstantynopolu garnizonu w sile 12000 ludzi, prawo uczynienia z Konstantynopola podstawy dla operacji morskich, oraz prawo posiadania artylerji na wybrzeżu morza Czarnego, zastrzegając, aby kaliber pocisków nie przewyższał 15 centymetrów, oraz aby były wyłącznie instalacje dla wyrzucania torped podwodnych.

Oświadczenie Ismet Paszy.

LOZANNA, (Pat.) Odpowiadając na propozycję lorda Curzona, Ismet Pasza oświadczył, że Turcja odrzuca myśl utworzenia komisji kontroli dla spraw religijnych

mniejszości narodowych. Curzon, odpowiadając, zwrócił uwagę delegatów tureckich, że mocarstwa zapraszające wobec postawy delegacji tureckiej mogą opuścić Lozannę daleko prędzej, aniżeli Turcy spodziewają się. Dalej wezwał delegatów tureckich do powzięcia decyzji definitywnej co do postawy Turcji względem Ligi Narodów i zażądał udzielenia jaknajprędzej odpowiedzi na pytanie, czy Turcja pragnie pozostać członkiem Ligi Narodów.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występy Wandy Siemaszkowej
Dzisiaj — Makbet
Tragedja w 13 obraz. W. Szekspira.
Początek o godz. 8 wiecz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Euzebjusza B. M.
Jutro: Łazarza B.
Wschód słońca o godz. 8 m. 20.
Zachód „ o godz. 3 m. 31.

WILEŃSKA.

— Bal Polonji. Najstarsza Korporacja Akademicka w Polsce, Konwent Polonji (założona w 1828 r. w Dorpacie, w 1919 r. przeniesiona na stałe do Wilna, posiadająca swą filję — Konwent w Poznaniu) w dniu 8 stycznia 1923 roku w salach Domu Oficera Polskiego w Wilnie organizuje wielki bal, na który opracowano starannie listę zaproszeń. Ostatni bal Polonji w Wilnie odbył się w 1912 roku.

Bale Polonji mają tak wspaniałą tradycję, że słowa reklamy są zbędne.

— Dzieci dla dzieci. Nieodwołalnie w niedzielę d. 17 b. m. o godzinie 1 ej popoł. odbędzie się w Lutni wielkie przedstawienie.

Wystawione będą: „Głupi Maciuś i Dziadek leśny“ Rydla.

Krakowskie Wesele Brodzińskiego i „Święty Mikołaj w Wilnie“.

Dochód z przedstawienia na ochronę im. E. Węławskiej dla sierot po poległych obrońcach Wilna.

Spodziewać się należy, że, wobec tego celu, całe polskie Wilno poprze młodocianych naszych artystów i Komitet Ochrony.

Niema bowiem domu, niema w Wilnie rodziny, która by nie obowiązaną była do spłacenia długu swym obrońcom. Niechże dzieciom sierotom dadzą dach i opiekę szczerze polskie dzieci.

— Uczelnia im. Tom. Zana. Ul. św. Anny 7.

W niedzielę 14. XII o piątej odczyt ks. prof. Miłkowskiego z cyklu „Kościoł a życie współczesne. Wstęp 100 m. rek.

— Na gwiazdkę dla młodzieży. Księgarstwo pomimo ogromnych trudności nie ustaje jednak w pracy i wypuszcza na rynek całą masę nowości. Gwiazdka to święto młodzieży i dla niej głównie wydawcy poświęcili swe trudy. W zaopatrzonej doskonale księgarni Gebethera i Wolffa i S ki

w/m. zauważyliśmy bardzo ciekawą i pięłą przegód podróż nowego autora p. Barszczewskiego, W osiem dni dokoła świata, dalej podróże J. Verne'go, Umińskiego, Anczyca. Dla młodszej dziatwy Rogo-zówny, Słuskiego, Niwadowskiej etc.. Wszystkie wydawnictwa na dobrym papierze odznaczają się przytem gustowną oprawą i dobrym czytelnym drukiem.

— Księgarstwo Polskie na Polską Macierz Szkolną. W niedzielę 17 go o. m., jako ostatnią przed Świętami, księgarnie polskie zyczajem lat uciegłych będą otwarte w godz. — popołudniowych od 1-iej do 5-iej; 10 proc. od sprzedazy b-tto prz z acza się na Polską Macierz Szkolną.

Zwracamy uwagę Sz. publiczności, że, czyniąc swe zakupy w niedzielę, zasilili jednocześnie kasę tak pożytecznej instytucji, jak Polska Macierz Szkolna.

— Koło P. M. Sz. im. T. Kościuszki składa serdeczne podjękowanie wszystkim kwaterantom, którzy przyczynili się do powodzenia kwesty w dniu 8 grudnia na cele kult.-oświat. oraz z ofiarodawcom za złożone ofiary.

Sprawozdanie: Z 52 skarbonek zebrano 730 586 mk., wydatki: znaczki, szpilki i lak 65.000 mk. Czysty dochód 665.586 mk.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, w sobotę premiera wielkiego dzieła W. Szekspira „Makbet“, ujętego w 13 barwnych obrazów w oryginalnem obramowaniu dekoracyjnem wykonanem według wzorów art. mal. S. Felsztyńskiego. W roli Lady Makbet wystąpi Wanda Siemaszkowa. Będzie to ostatnia sztuka, którą artystka pożegna Wilno.

W przygotowaniu „Osiatek“ Caillaveta i Flera oraz „Drugi mąż“ M. Fijałkowskiego.

— Teatr Wielki. Dzisiaj (sobota) wraca na repertuar melodyjna „Róża Stambułu“ Jutro o 4 po pol. „Traviata“ po cenach do połowy niższych, wieczorem „Księżniczka czardasza“. Poniedziałkowe przedstawie „Traviaty“ zostało zakupione przez Kursa maturalne im. Łukasinskiego. Przygotowania do wystawienia „Nocy miłosnej“ w piątek roku.

— Teatr im. Syrokomli występuje z premiera niegranego dotychczas w Wilnie wodewilu J. Krzewińskiego p. t. „Major utanów“.

Z notatnika żołnierskiego.

„Servitude et grandeur militaires“.

Za tyle lat żołnierskiej służby,
Za tyle głodu, chłodu, znoju,
Ciężkiego dni upokorzenia,
Za poniewierkę mą na wojnie
Nagrody m w duszy nie wziął. Cóżby
Było mi większe, jak w pokoju,
W głębi swojego mózgu sumienia
„Bohater ze mnie!“ rzec spokojnie!

Choć mi nie wolno, bom tchórz prawie,
Przecież cię, wojno, błogosławię:

Za te niepowtarzalne chwile
Gdy zbliżając się o mile
Słyszałem tentent śmierci, w cwale
Na serce me biegnących koni;
A konwulsyjnie, spazmatycznie
Wówczas mój duch w jakowymś szale
Swe najpiękniejsze blaski roni,
Jak słońce co dnia, o zachodzie,
W purpurze mrące pompatycznie.

Na kwaterach.

Pod wieczór się kupkami zbiorą ciasniejszemi,
Wspomną przeżyte klęski i zwycięstw wesela:
Ataki, gdy karabin maszynowy strzela,
Okopy, groźne zmarszczki na obliczu Ziemi
Które Czas do nich zwrócił; i jak żyzne niemi
Kraje od tych zgłodniałych żołnierzy oddziela —
Piękna i dziś, gdy wszystko śniegiem wiatr obiała
Piękniejsze włosną, sytsze jesinią... Oniemi
Wreszcie gadułów słodczy dawno znanych pieśni:
Każdy w walki, czuwanie i trudy się wesni
Odbyte przy tych dźwiękach, płynących z mandolin;
I gdy melancholijne brzmia rosyjskie marsze,
Czułość duszą owładnie, troski Jeszcze starsze,
Noszone wśród radości gór i śmierci dolin...

Sui piombi.

Zdani dziś mękom zimna i gorąca krańców,
Dusząc się w dzień, drząc w nocy, otwiane płyty
Pod papą wspomniamy, które, w więzieni szczyty
Zamkniętych, innych niegdys dręczyły skazańców.
I myśmy też w zwycięstwach dobywał szanów
Na wrogach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,
Aż podstępem nas skował nieprzyjacieli skryty,
Fakcja tchórzów uległa rozkazom pohañców.
A Wódz im przez judaszów wydany, o bóle!
By nie szedł na śmierć w oczach rzeszy jemu kornej
Po Scala dei Giganti — jęczy w Jedykule.

Czem wobec męki orła ten nasz los upiorny?
Tak śnimy, gdy palącą toczy słońce kulę
Nad czarnemi, płaskimi dachami Szczypiorny.

Weteran Legionów.

Świećność dawnych fasunków — cała jego mowa,
I wyżej nad to — jego myśl nigdy nie wzlata:
W słowniku uproszczonym trzy-li sprośne słowa,
Bo mógł wycieki przez dziurę od złomka granata.
W środku niskiego czoła biel bezkształtnej blizny
Rusza się, gdy rubasznym śmiechem drwi z ojczyzny.

Lecz jest w nim coś uparte, czego nie oniemia
Ni własna chęć, ni gorycz doświadczeń, ni lata:
W znak tego na rozbitej, niegdys zasypanej
Przez wybuch miny, ciężką zakrwawioną ziemią,
Piersi jego, z rżeniem łapiącej powietrza,
Sińsze orzeł polski, wytatuowany
W rowie pod Polską Górą z nudów przez kamrata.
Tego słabość, strach śmierci, śmierci sama nie zetrze.

Szum mi wiosna w wędrowkach moich wzdłuż dróg,
Szumi mi w uchu
Szumi mi druty telegraficzne
W wiatru podmuchu.
Pan dróg szerokich, pół tych zdobywca, co wyzwiał zwycięsko śmierć,
Dzisiaj nadstuchuję
Co mi to wieczność wiatrem zachodnim
Telegrafuje
Powinno znać to żywe liże z umarłych wysp:
Śmierć uniknięta — żyje poeta!
To co mi każda świszczała kula:
„To jeszcze nie ta!“

K. W. Z.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Skutki nieporządków w mieście. Dn. 15 b. m. upadł idąc ulicą, i zwichnął sobie nogę 60-letni Chaim Rodziński. (Piwna 6 m. 17). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.
Obiad. Dn. 15 b. m. dostał nagłego obłędu urzędnik Władysław Napiórkowski (Zaręczce 6 m. 19). Lekarz pogotowia odwiózł chorego do szpitala św. Jakóba.
Postrzał. Dn. 15 b. m. nieznani złoścynicy postrzelili w łopatkę szwaczkę Stanisławę Piotrowską (Śniegowa ul.) Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.
Przechowanie broni. Policja 6-go kom. zatrzymała Marijana Widelę, który przechowywał broń bez zezwolenia odnośnych władz.
Handel rzeczami kradzionymi. Policja 1-go kom. zatrzymała I. Rymdziuka, który prowadził handel kradzionymi rzeczami.
Ujęcie podejrzanego. policja 6-go kom. zatrzymała E. Zilbersztejn, który nie posiada dokumentów osobistych i jest bez miejsca stałego zamieszkania.
Zatrzymanie awanturnika. Policja 9-go kom. zatrzymała Zachariasza Tetowicza (Filarecka 19), który awanturował się na Zielonym moście.
Ujęcie dezertera. Policja 6-go kom. zatrzymała dezertera Szmula Zeltercana.
Kradzież. Ignacemu Abramowiczowi (Mickiewicza 22) skradziono bieliznę wartości 200 t. mk.
Stanisławowi Hryniewiczowi (Podgórną 17) skradziono zegarek.
Zofii Sokółowskiej (Zaręczce 7) skradziono bieliznę.

wskutek choroby tego uczynić nie mogłem. Tego samego dnia jednak, nikt więcej dziecka nie badał. Operacja wyjęła korka była dokonana tylko za kilka dni. Dziecko zginęło od zapalenia płuc. Użycia promieni Roentgena „kategorycznie” nie odmawiałem. Wiedząc z praktyki, że szklane rzeczy bardzo rzadko można widzieć w organizmie przy prześwietlaniu, zaraz w tej chwili znowu męczył dziecko nle uważałem za stosowne.

Z szacunkiem i poważaniem Dr. D. Olsejko.

Dział urzędowy.

ZARZĄDZENIE

Komisarza Rządu na m. Wilno Nr 13.

Na zasadzie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 5 lipca 1922 r. w sprawie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidocznienia cen (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 52, poz. 483) zarządzam, co następuje:

1. Właściciele sklepów, magazynów, składów, restauracji, cukierni, kawiarni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów powszedniego użytku, obowiązani są wywiesić w pomieszczeniach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie bez wyjątku przeznaczono na sprzedaż towary i przedmioty powszedniego użytku oraz uwidoczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

UWAGA: Przedmiotami powszedniego użytku w rozumieniu przepisów prawnych są rzeczy ruchome, służące bezpośrednio lub pośrednio do zaspokajania powszednich potrzeb ludzi i zwierząt domowych, jak to: ziemiopłody, jarzyny, nabiał i jaja, pieczywo, mięso i wędliny, ryby, potrawy i napoje w restauracjach, owoce i wogóle wszelkie artykuły żywnościowe, tytoń i wyroby tytoniowe, pasza, artykuły odzieżowe, artykuły opałowe, artykuły do oświetlenia, artykuły budowlane, artykuły lecznicze, przedmioty monopolu państwowego, przedmioty potrzeby wojennej oraz surowce, półfabrykaty i maszyny, służące do produkowania wymienionych artykułów.

2. Cenniki winny być wywieszone, względnie umieszczone na widocznym i dostępnym dla nabywcy, względnie spożywcy, miejscu, nie mogą być mniejszego rozmiaru niż arkusz papieru i winny zawierać drukowane lub wypisane wyraźnie atramentem, bez poprawek i przekreśleń wyszczególnienie towarów i cen, firmę lub nazwisko właściciela przedsiębiorstwa, datę sporządzenia cen-

nika oraz podpis właściciela przedsiębiorstwa.

3. Niezależnie od umieszczenia cennika należy w każdym wymienionym przedsiębiorstwie uwidocznic cenę bezpośrednio na jednym towarze każdego gatunku w sklepie oraz w witrynach sklepowych.

4. Ceny należy uwidocznic wyraźnie. Zabrania się wskazywać granicę cen („od—do”) za wyjątkiem artykułów włókienniczych, galanterji, herbaty, śledzi, wyrobów metalowych, szkła, fajansu, porcelany i naczyń kuchennych.

5. Na straganach, w jatkach mięsnych, w restauracjach oraz hurtowniach należy umieszczać tylko dokładne cenniki, nie uwidoczniając cen bezpośrednio na towarach.

6. Zakazuje się pobierania za sprzedane artykuły cen wyższych od wskazanych w cennikach.

7. Nie wolno odmawiać sprzedaży artykułów, na które ceny są uwidocznione.

8. Wymienieni w art. 1 niniejszego zarządzenia właściciele przedsiębiorstw, względnie zatrudnieni w nich pracownicy, obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedane

towary i przedmioty. W rachunkach winna być wskazana firma lub nazwisko właściciela, adres, data sprzedaży, jakość i ilość towaru oraz cena, za którą towar został sprzedany.

9. Właściciele, wymienionych w art. 1 niniejszego zarządzenia, przedsiębiorstw, winni posiadać i okazywać na żądanie władzy oryginalne faktury na wszelkie nabyte na sprzedaż towary.

10. Winni przekroczenia wyszczególnionych powyżej zarządzeń ulegną karze w drodze postępowania administracyjno-karnego stosowanej grzywny do 1.000.000 mk. i aresztu do 3-ch miesięcy lub jednej z tych kar.

11. Zarządzenie niniejsze powinno być wywieszone od dnia 16 grudnia r. b. na widocznym miejscu w każdym z przedsiębiorstw, wymienionych w art. 1 niniejszego zarządzenia, obok obwieszczenia b. Starosty Grodzkiego z dnia 26 sierpnia 1 22 r. Nr. 12.

12. Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia. Wilno, dnia 12 grudnia 1922 roku.

(—) K. Wimbór Komisarz Rządu na miasto Wilno.

TELEGRAMY.

Uchylenie zawieszenia.

WARSZAWA. (Pat.) Kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Darowski postanowieniem z dnia 14 grudnia uchylił tymczasowe zawieszenie komisarza rządu na Warszawę Borzeckiego w pełnieniu służby.

Z Rady Ambasadorów.

BORDEAUX. (A. W.) Rada Ambasadorów przyjęła projekt tymczasowej konwencji polsko-niemieckiej w sprawie prawego brzegu Wisły, zaproponowanej przez polsko-niemiecką komisją graniczną. Konwencja reguluje sprawę dostępu dla ludności Prus Wschodnich do brzegu Wisły i sprawę utrzymania szluz. Konwencja po ratyfikowaniu obowiązywałaby Polskę i Niemcy od 1 lutego 1923 r.

Zmniejszenie się wpływów Zinowjewa.

RYGA. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w łonie trzeciej między-

narodówki zmniejszyły się ostatnio wpływy stosunkowo umiarkowanego Zinowjewa, a wzrósł natomiast autorytet Bucharina i Radka. Charakterystyczne jest, że znaczna prasa, że, podczas gdy Lenin i Trocki wybrani zostali jedynie na kandydatów komitetu wykonawczego „kominternu”, Bucharin i Radek wybrani zostali jego członkami.

I tam także.

RYGA. (Pat.) Na posiedzeniu Sejmu łotewskiego mniejszości narodowe wniosły interpelację w sprawie ekscesów antyżydowskich na uniwersytecie ryskim. Interpelację podpisał między innymi poseł polski Wierzbicki.

Jeszcze na 6 miesięcy.

RYGA. (Pat.) Sejm łotewski uchwalił przedłużenie wzmocnionej ochrony na 6 miesięcy.

Życie ekonomiczne.

Warszawska giełda zbożowa.

WARSZAWA. (Pat.) Żyto kresowe franco stacja załadowania 39500, owies warszawa 46000, otręby pszenne franco stacja załadowania 23500, mąka żytnia 65% według próby franco wagon Warszawa

65000, żyto kongresowe 118 funtów franco stacja załadowania 38750 — 35000 — 40000, żyto małopolskie franco wagon Warszawa 41000, owies kongresowy franco stacja załadowania 43000, owes poznański franco stacja załadowania 43000, otręby żytnie franco stacja załadowania 22000, mąka pszenna franco Warszawa 116000, jęczmień poznański franco stacja załadowania 40000, otręby jęczmienne

Giełda.

Wilno, dnia 15 grudnia.

Żądano Poszuk. Tranżakow.

Dol. St.-Z. 18050 17870

„ kanadyjskie 17790 17610

Złoto.

Ruble 9900 989000 990000

Listy zast.

W. B. Z. 36600 36500 36*00

WARSZAWA (Pat.) Dolary 17975-

18050-18026, kupne — 18115, sprzedaż —

17933 franki fran. 1295, marki niem. 2,40,—2,42 1/2.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Panowie Kupcy i Przemysłowcy

zechcą pamiętać, że jest już czas najwyższy dawać ogłoszenia świąteczne! Nakład „Słowa” obecnie jest znacznie zwiększony, ogłoszenia więc umieszczone w piśmie tem przynoszą Stokrotny zysk p. p. Kupcom i Przemysłowcom!!!

Ogłoszenia przyjmuje Administracja od g. 9 do 3 popoł. za wyjątkiem świąt.

Towarz. Handlowo - Przemysłowe

„POLHURT“

Bydgoszcz, Gdańska 149

poszukuje

przedstawiciela, dzielnego akwizytora na Wilno i Kresy Wschodnie

Artykuły techniczne, meble i urządzenia biurowe systemu amerykańskiego.

1-sza Wileńska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

Lekarza-dentysty M. GOLDBARGA ul. Wielka Nr 56.

KARTOFLE

bardzo tanio nabyć można od zaraz

Bakszta 11. Cena 800—1200 mk.

!!Na święta!!

Komitet Obrony Kresów. Tel. Kr. 147.

poleca na święta w sklepach swoich (ul. Mickiewicza 20, Ostrobramska 19. Uniwersytecka 1, Antokol 45).

Mąkę 0000, miód, sliwki, gruszek suszone, figi, rodzienki chatwe, marmeladę, orzechy amerykańskie, cukierki, czekoladę, konserwy rybne, świeczki do choinek pierniki Wróblewskiego, mleko skondensowane. Również zawiadania o uruchomieniu piekarni przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 róg Świętojańskiej chleb razowy i stołowy. Ceny najniższe.

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczo-płciowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Dr. Kapłan

Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640. 2—2

Kobieta-Lekarz

dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszeryjne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Na nadchodzące święta znakomite

jabłka deserowe po cenach bardzo przystępnych, sprzedaje się przy ul. Orzeszkowej Nr. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

Akuszerka

z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Okazyjnie sprzedaje się fortepian w dobrym stanie. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza 5 m. 10 od 12—16-jej.

DOKTOR

E. Birzowski

Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

Zgub. karta odroczenia na im. Piotra Widulskiego unieważnia się.

Sklep do sprzedania

z mieszkaniami ua dogodnych warunkach. Popiawska 14.

DRUKARNIA „MOTUS” WILNO, WILSKA 42. Wykonuje szybko i stale roboty w zakresie drukarstwa wchodzące